

## Czego podpis nie może naprawić

Gdy kanał techniczny nie nadaje się do przesyłania wrażliwych danych, żadne podpisane upoważnienie nie uczyni go odpowiednim. Jedyną rzeczą, którą zmienia podpis, jest fałszywy spokój ducha osoby go odbierającej; dane podążają dokładnie tą samą drogą.

**Dla jasności:** Na spotkaniu ktoś mówi to w najlepszej wierze: «wszyscy używają WhatsAppa; niech klienci podpiszą zgodę i gotowe». Brzmi to jak rzetelność — jest papier, podpis, data. Ale ten podpis nie przenosi danych w inne miejsce, a osoba, która go podpisuje, prawie nigdy nie jest jedyną osobą, której prywatność podróżuje tym kanałem. A nawet gdyby nią była, żaden podpis nie legalizuje bezprawia.

## Wyjście, które wydaje się rozsądne

Scena powtarza się w biurach, gabinetach i firmach doradczych — a także w miejscach znacznie mniej oficjalnych. Malarz wysyłający zdjęcia mieszkania klienta. Hydraulik przesyłający fakturę z nazwiskiem, adresem i numerem telefonu. Taksówkarz zapisujący w telefonie adres osoby, którą odbiera każdego ranka. Freelancer przesyłający przez czat dowód osobisty osoby, która go zatrudniła. Nie potrzeba sprawy z filmu prawniczego, aby przez telefon krążyły dane osób innych niż my sami.

I w każdym z tych miejsc pojawia się, wcześniej czy później, to samo eleganckie wyjście. Ktoś zgłasza wątpliwość — czy to właściwe przesyłać to tutaj? — i zanim rozmowa stanie się niewygodna, nadchodzi wygodna odpowiedź: niech klient podpisze upoważnienie. Jeśli on da zgodę, to już wystarczy.

Jest to atrakcyjne wyjście, ponieważ rozwiązuje dyskomfort bez zmuszania do zmiany narzędzi, bez uczenia się niczego nowego, bez kosztów. Ma formę rzetelności: dokument, podpis, data. A jednak nie rozwiązuje problemu, który miał zostać rozwiązany. Tylko go maskuje.

## Podpis nie przenosi danych

Warto zacząć od najprostszej rzeczy, ponieważ to właśnie ona jest pomijana. Upoważnienie to papier. Nie zmienia ono tego, dokąd wędruje wiadomość, ani na którym serwerze pozostaje kopia, ani kto może ją przeczytać, jeśli nadejdzie stosowny nakaz lub nastąpi wyciek danych. Dokument klienta będzie nadal przechodził przez tę samą infrastrukturę, w tym samym kraju, zarządzaną przez tę samą firmę, z podpisem czy bez niego.

Jedyną rzeczą, która zmienia się wraz z podpisem, jest stan umysłu profesjonalisty: przechodzi on od wątpliwości do fałszywego spokoju ducha, który nie odpowiada żadnej realnej zmianie w drodze danych. Podpis jest pozwoleniem, które człowiek przyznaje samemu sobie, aby nadal robić dokładnie to samo.

## Pozwolenie, którego nikt w pomieszczeniu nie mógł udzielić

Tu leży sedno sprawy. Pomyślmy o rozwodzie. Klient podpisuje upoważnienie: zgoda, niech jego dane idą tam, gdzie trzeba. Ale tym kanałem nie podróżują tylko dane klienta. Podróżuje nazwisko drugiej strony. Podróżują

dane małoletniego, o którego opiekę toczy się spór. Podróżuje raport biegłego, zeznanie osoby trzeciej, numer konta małżonka.

Żadna z tych osób nie siedziała w biurze. Żadna niczego nie podpisała. Profesjonalista uzyskał zgodę od jedynej osoby, która nie była całym problemem, i kontynuował przetwarzanie danych wszystkich tych, którzy nim byli, nie pytając ich o nic — ponieważ nie mógł ich zapytać.

To samo dotyczy akt pracowniczych wspominających o innych pracownikach, raportu klinicznego mówiącego o krewnych, czy deklaracji zawierającej dostawców i klientów samego klienta. Informacje osoby trzeciej nie przestają być chronione tylko dlatego, że osoba, która je dostarcza, podpisała papier. To nie były jej informacje do upoważnienia.

## **Rzeczy, których podpis nie sięga**

Istnieje granica, której prawie nigdy nie testujemy: podpis sięga tylko tam, gdzie sięga to, co jest twoje. To, co twoje, możesz oddać. Tego, co należy do innego — nie, bez względu na to, jak ładnie się podpiszesz.

Ojciec nie może podpisać zgody na to, by jego synowi stała się krzywda. Ten papier nie jest nic wart, i to nie dlatego, że brakuje mu pieczętki: dlatego, że to pozwolenie nigdy nie należało do niego. Upoważnienie klienta działa tak samo — obejmuje jego własne sprawy i tam się kończy.

I nawet w tej granicy nie obejmuje wszystkiego. Podpis nie czyni legalnym tego, czego prawo nie pozwala, bez względu na to, kto go składa. Zgoda nie jest uniwersalnym kluczem: jest kluczem, który otwiera tylko jedne drzwi — własne — i nawet te drzwi nie dają przejścia do tego, co zakazane.

I trzeba to powiedzieć wprost, bo to jest część, o której prawie nigdy się nie mówi: proszenie — lub dawanie — podpisu, by osłonić to, czego prawo nie pozwala, nie jest gestem neutralnym, który po prostu nie odnosi skutku. W zależności od przypadku próba taka jest sama w sobie nowym naruszeniem. Nie naprawia problemu: pogarsza go.

## **Podpis, który obraca się przeciwko tobie**

I jest zwrot, na który warto spojrzeć prosto w oczy. Uzyskanie upoważnienia nie pozostawia profesjonalisty w takim stanie, w jakim był: pozostawia go w gorszym.

Ponieważ ten papier jest przede wszystkim dowodem na to, że ktoś zadał właściwe pytanie — czy to jest odpowiednie? — i odpowiedział na nie placebo zamiast rozwiązaniem. W dniu, w którym trzeba będzie wyjaśnić, dlaczego dane osoby trzeciej znalazły się tam, gdzie nie powinny, podpisane upoważnienie nie będzie wyobrażoną tarczą: będzie dokumentem udowadniającym, że ryzyko było znane i wybrano przesłonięcie go podpisem. Pozorna rzetelność pozostawia ślad. Podpis nie archiwizuje problemu; on go datuje.

## **Jedyna rzecz, która naprawdę to naprawia**

Jeśli podpis niczego nie naprawia, to co to naprawia? Tylko jedna rzecz: by dane nie trafiały tam, gdzie nie powinny trafiać.

Gdy kanał nie dostarcza kopii dokumentu osobie trzeciej — ponieważ trafia on bezpośrednio z urzędnika nadawcy do urzędnika odbiorcy, bez serwera pośrodku, który by go zapisał — nie ma czego upoważniać, nikogo prosić o zgodę ani kłopotliwego śladu do uzasadniania później. Problem nie jest zarządzany formularzem: znika, ponieważ architektura w ogóle nie pozwala mu powstać.

To nie jest własność tylko jednego narzędzia — to własność projektu i istnieje więcej niż jeden sposób, by ją posiadać. To, co odróżnia te narzędzia od reszty, to nie lepiej sformułowana obietnica w nocie prawnej, lecz fakt,

że nie potrzebują one podpisu nikogo, by być w porządku.

*Podpis to cywilizowany sposób proszenia o pozwolenie. Ale o pozwolenie można prosić tylko kogoś, kto stoi przed nami. A w prawie każdym wrażliwym dane, którym zajmuje się profesjonalista, osoby, których prywatność naprawdę wchodzi w grę, nie ma w pomieszczeniu, nie podpiszą niczego i nie miałyby powodu ufać, że ktoś podpisze w ich imieniu. Dlatego właściwym pytaniem nigdy nie było «jak uzyskać to upoważnienie?», lecz «dlaczego potrzebuję upoważnienia do czegoś, o co dobrze wybrany kanał nie zmusiłby mnie do proszenia?».*

**Nota redakcyjna:** gdy te Cuadernos wymieniają firmy lub produkty, nie robią tego, by oskarżać. Ci, którzy je tworzą, wykonują pracę, z której korzystają i którą doceniają miliony ludzi. To, na co wskazujemy, ma charakter strukturalny — model, a nie marka. Marki pojawiają się jako przykłady, ponieważ są rozpoznawalne dla czytelnika.

## Do dalszego czytania

- Ten Cuaderno (Zeszyt) celowo odkłada na bok szczegóły normatywne —artykuły i wyroki— ponieważ argument, który obala, nie jest prawny: to wygodne wyjście. Ramy prawne tego, dlaczego kanał ma znaczenie, znajdują się w dwóch kolejnych Zeszytach.
- *RODO i profesjonalna komunikacja: dlaczego większość narusza zasady nie wiedząc o tym* — transfery międzynarodowe, administrator danych i wsteczny ślad cyfrowy.
- *Tajemnica zawodowa w erze cyfrowej* — dlaczego poufność musi być gwarantowana przez architekturę, a nie przez obietnicę.

[← Poprzedni Prywatność rzeczywista vs pozorna: pytania, które warto sobie zadać](#)

## Ostatnie lektury

- [Analiza · 26 maja 2026 Prywatność rzeczywista vs pozorna: pytania, które warto sobie zadać](#)
- [Analiza · 25 maja 2026 Self-hosting jako praktyka zawodowa](#)
- [Koncepcja · 23 maja 2026 24 słowa: czym jest tożsamość kryptograficzna](#)

Zabierz ten artykuł tam, gdzie go potrzebujesz.

[↓ Markdown](#) [↓ Zwykły tekst](#) [↓ PDF](#)

Plik zostanie pobrany na Twoje urządzenie. Stamtąd możesz go zapisać, zaimportować do Solo2 lub udostępnić w dowolnym miejscu. Cuadernos nie decyduje o miejscu docelowym za Ciebie.

Pieczęć lakowa · SHA-256 c7cf70c60723284b85aea6b88c3b21983faafbafb64c771b622f6bf20c333711

Cuadernos Lacre · Publikacja [Menzuri Gestión S.L.](#) ·  
napisana przez R.Eugenio · redagowana przez zespół [Solo2](#).

Ta strona nie używa plików cookie. Wszystko, co ładuje Twoja przeglądarka, jest napisane lub nadzorowane przez nas i przechowywane na naszych europejskich serwerach: anonimowy licznik odwiedzin (Umami, hostowany samodzielnie) oraz minimalna ilość JavaScript niezbędna dla wyboru języka i Twojego ustawienia motywu jasnego/ciemnego, które jest zapisywane na Twoim własnym urządzeniu. Bez zasobów stron trzecich, bez trackerów, bez profilowania, bez udostępniania danych. Jeśli chcesz nas śledzić: [RSS](#).